

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

A Nr. 91

Warszawa, wtorek 22 marca 1938 r.

Rok XIII

Mord w Luboniu przed sądem

# Nowak skazany na śmierć

## Bluźniercze ostatnie słowo oskarżonego

POZNAŃ, 21.3 (tel. wł.). Po odczytaniu aktu oskarżenia, którego streszczenie podaliśmy w numerze poniedziałkowym, rozpoczęły się zeznania oskarżonego Nowaka.

Jest to osobnik niskiego wzrostu, krępy, o szerokiej, nalanej twarzy, przeciwnie ostrzyżonymi włosami, przy czym górna warga jest mocno cofnięta w tył, a dolna i broda wysunięte naprzód. Ma długie ciemne włosy, zaczesane w tył.

### BEZWYZNANIOWIEC

Zezna on, że jest oficjalnie religijny rzymsko-katolickiej, z przekonania bezwyznaniowiec, karany 3-krotnie: za kradzież, oszustwo i opór władzy. Z zawodu jest murarzem.

Czyn swój tłumaczy nienawiścią do Kościoła Katolickiego, gdyż jego zdaniem, jeżeli Chrystus nie miał na kołysce i leżał w żłobie, to tak samo i duchowni powinni pędzić życie ubogie. Nagle oświadcza, że żał mu zmarłego ks. Streicha i proponuje, żeby wszyscy obecni na sali wstali dla uczczenia jego pamięci.

Przewodniczący przerwał mu ostro: — Proszę nie robić komedii.

### NIENAWIŚĆ DO KOŚCIOŁA

Następnie oskarżony zeznaje, że nienawiścią do Kościoła Katolickiego zapalał w czasie pamiętnego zatargu między rządem a metropolitą Sapiehą. Pierwotnie zamierzał zamordować któregoś z ministrów przez zemstę za panujące w Polsce bezrobocie, ale po tym zatargu doszedł do wniosku, że prawdziwym winowajcą wszystkiego, co się w Polsce dzieje, jest władza duchowna.

Na zapytanie przewodniczącego, czy Nowak należał do partii komunistycznej, oskarżony z głupim grymasem oświadcza, że wcale nie jest komunistą, tylko narodowcem. Odpowiedź ta wywołała na sali wybuch śmiechu.

### KOMISARZ BOLSZEWICKI

Opowiadając kolejno o dziejach swego życia, oskarżony zeznaje, że służył w armii austriackiej, a następnie w korpusie Dowbór-Muśnickiego. Po rozbiciu korpusu uciekł w głąb Rosji, gdzie był nawet przez pewien czas komisarzem bolszewickim.

Przewodniczący: — Czy wtedy oskarżony przejął się ideą komunistyczną?

Oskarżony: — Nigdy nie byłem komunistą, zawsze byłem i jestem narodowcem.

Przewodniczący: — Przejdźmy teraz do zabójstwa ks. Streicha. Czy przed tym oskarżony nie pochylał ustroju bolszewickiego?

Oskarżony: — Ustroju nie po-

chwalilem, a do Stalina nie mam najmniejszego zaufania.

— Jest przecież Trocki i druga partia komunistów.

— W ogóle czegoś takiego sobie nie przypominam.

— Kiedy oskarżony zaopatrzył się w broń?

— Już dawno. Wiedziałem, że ma przyjść do mnie policja i wywieźć do Berezy, więc chciałem działać we własnej obronie.

— Czy na dwa dni przed zabójstwem oskarżony nie mówił, że byłoby to dobre, gdyby ktoś wszedł na ambonę i zabił księdza?

— Może tak i mówiłem.

Nowak dowodzi, że po morderstwie księdza nie wie, co się z nim działo. Być może, że wszedł na ambonę i coś mówił, ale co, to nie wie.

### LIST DO „WALKI LUDU”

— Czy oskarżony pisał jakiś list przed morderstwem do „Walki ludu”?

— Pisałem, aby mój krzyk dotarł do ludzkości. Warto jest poświęcić jednostkę dla milionów, a nie miliony dla jednostek. Kapitalizm wytworzył bezrobocie, aby klasę pracowniczą doprowadzić do niewoli i baraniego posłuszeństwa. W liście tym napisałem, że popełniam samobójstwo.

— Czy oskarżony w styczniu przychodził do kościoła w Luboniu i w jakim celu?

— O ile sobie przypominam, byłem raz, ale „bezinteresownie”.

Okazuje się, że Nowak był wielokrotnie karany za pospolite przestępstwa z chęci zysku. Ostatnio skazany był na rok więzienia za napad na starostę inwalidę.

Na pytanie przewodniczącego,

jak mógł napadać i bić bezbronnego człowieka, bez nogi. Nowak macha lekceważąco ręką, mówiąc:

— Mniejsza z tym, nie wiedziałem o tym, że był Polakiem.

### 29 ŚWIADKÓW

Z kolei Sąd przesłuchał 29 świadków, w tej liczbie ośmiorgo dzieci, od 10 do 13 lat, które brały udział w ostatnim nabożeństwie, odprawianym przez ks. Streicha. Dzieci te znajdowały się blisko ambony i zaobserwowały scenę mordu, następnie zaś widziały jak Nowak wspiął się na ambonę i stamtąd zaczął wznosić okrzyki komunistyczne i machać rękami.

12-letnia Czesława Leśniarkówna uprzednio Nowaka, ponieważ zamieszkiwał on w sąsiedztwie. Dziewczynka zaobserwowała Nowaka jak przyszedł do kościoła i ułokował się pod amboną. Rękę trzymał w zanadrzu. Już po morderstwie i po wygłoszeniu przemówienia, Nowak, schodząc z ambony, oświadczył: „Masz, świni! Co myślałem, — to dokonałem!”.

Sąd przesłuchał kościelnego, Franciszka Krawczyńskiego, który próbował obezwładnić mordercę, lecz był postrzelony. Nowaka ujął dróżnik kolejowy, Józef Mańczak, który po pierwszych strzałach zorientował się w sytuacji i przedarł się przez tłum dzieci w kierunku ambony. Nowaka schwytał w momencie, gdy ten schodził z ambony.

### SAMOSĄD

Nauczyciel z Lubonia, Maciej Nowarra stwierdza, że po strzałach zapanowała niezwykła panika. Gdy wreszcie ujęto mor-

dercę, tłum rzucił się, chcąc go zlinczować, lecz kilku mężczyzn nie dopuściło do tego. Nowaka doprowadzono na stację kolejową i tam oddano w ręce policji.

Ksiądz proboszcz Streich znany był jako znakomity mówca, wygłaszający głębokie kazania. Oddawał się też pracy społecznej. W Luboniu założył Tow. robotników katolickich, Katolickie Stow. kobiet, oraz kilka jeszcze organizacji. Zamordowany był nadzwyczaj ceniony i kochany przez swoich parafian.

### PSYCHIKA MORDERCY

Zeznania dalszych świadków dotyczą nastawienia psychicznego Nowaka. W rozmowach ze znajomymi Nowak chwalił się, że był w Rosji Sowieckiej komisarzem bolszewickim i dwukrotnie dezertował z wojska niemieckiego raz, drugi raz z polskiego po bitwie pod Bobrujskiem. Wstąpił też do czerwonej armii i uśmierzał bunt kozaków dońskich za co w uznaniu zasług mianowano go komisarzem. Funkcję tę pełnił w okolicach Odessy i tam też ożenił się po raz drugi. Z przekonania był komunistą i ateistą. Twierdził, że w Polsce jest źle,

gdyż naród za bardzo wierzy księżom. W przeddzień mordu dowodził, w sklepie w Luboniu, że wszystkich księży trzeba powieszać i gdyby znalazł się taki człowiek, co by zabił księdza, to zasłynąłby nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Rosję przedstawiał jako najpiękniejszy kraj na świecie.

### WYWROTOWIEC

Komisarz Dedesko-Wierciński, komendant P. P. w Brodach, znał Nowaka w okresie jego pobytu w tej miejscowości. Nowak miał złą opinię. Był prezesem Związku zaw. robotników budowl., pozostającego pod wpływami PPS-lewicy. Ze względu na to, że Związek

uprawiał komunizm, został zlikwidowany. Nowak stykał się z komunistami i odnosił się nieprzychylnie do władz: Propagował też hasła wywrotowe. W prowadzonym przez siebie Związku dopuścił się nadużyć. Mianowicie przydzielał zapomogi państwowe, przeznaczone dla bezrobotnych ludziom niepowołanym, oczywiście za łapówki. Gdy doszło o tym do wiadomości ogółu członków Związku, Nowak został wyrzucony i pobity.

Przewodniczący: — Czy Nowak był notowany i obserwowany jako wywrotowiec?

Św. Dedesko-Wierciński: — (DOKONCZENIE NA STR. 2-jej)

## Prezesi Bratniaków Interwenują u rektorów

W poniedziałek zgłosili się do Rektorów uczelni warszawskich prezesi Bratnich Pomocy z interwencją wobec ostatnich zajęć, jakie miały miejsce w niedzielę 20 b. m.

Jak wiadomo po legalnym wie-

cu akademickim w sprawie litewskiej młodzież usiłowała sformować pochód, który rozproszyła policja. W czasie interwencji policji doszło do zajść przed uniwersytetem J. P.

## „Ustrój polityczny Narodu” Brozura Jana Korolca Druga z cyklu „Biblioteki ABC”

Brozura Jana Korolca druga z cyklu Biblioteki „ABC” wyszła z druku i jest w sprzedaży w kan-

torze „ABC” Aleje Jerozolimskie 3a p. 11 w cenie gr. 15. Wkrótce zostanie dostarczona

do wszystkich kiosków „Ruchu” oraz oddziałom naszego pisma w całym kraju.

### UŁATWIENIE

#### DLA PRENUMERATORÓW

Każdy prenumerator wpłacając przy prenumeracie o 15 gr. więcej, czy to roznosicielce, czy też blankietem rozrachunkowym lub przekazem PKO, automatycznie może otrzymać brozurę „Ustrój polityczny Narodu” z dostarczeniem do domu.

Wpłacając o gr. 15 więcej niż wynosi prenumerata otrzyma oprócz wyżej wymienionej brozury jeszcze „Polska bez proletariatu” W. Zaleskiego. Przy wpłacie należy wyszczególnić należność w następujący sposób: zł. 2.30 plus 15 lub zł. 2.30 plus zł. 0.25.

### Chłopiec ranny

podczas akcji bojkotowej

Jak donoszą z Zakrocymia, pod czas bojkotu sklepów żydowskich, zorganizowanego przez narodowców, nieznaną sprawcą uderzył nożem w plecy 11-letniego chłopca, Czesława Paradzińskiego w chwili, gdy wznosił okrzyki antyżydowskie. Ciężko rannego chłopca opatrzył lekarz. Sprawca zbrodniczego napadu zbiegł.

Policja prowadzi dochodzenie.

KORESPONDENCJA Z WIED-  
NIA NA STR. 3-jej.

## H ü b n e r z y

W tych dniach prasa donosiła, że właściciel barów, niejaki Hübner, po zajęciu Wiednia przez hitlerowców gwałtownie zmienił nazwę jednego z barów „Splendid” na „Berlin”, upiększając lokal swymi krami i zapraszając arcydzieł do popierania swej firmy.

Spotkała go jednak niemiła replika, a nawet szykany ze strony obecnych władców Austrii, gdyż okazało się, że Hübner kilkakrotnie zmieniał już szyldy swych barów i swych przekonania politycznych, reklamując się kolejno w charakterze zacieklego socjaldemokraty, klerykała, a potem frontowca ojczyźnianego.

Wesoły z natury Wiedeń, pomimo dramatycznych przeżyć ostatniej doby, wybuchnął jedną zgodną salwą śmiechu: śmieją się zarówno hitlerowcy, klerykali, jak socjaliści, ba nawet żydzi, a w ciągu kilku godzin z nazwiska Hübner zrobiono słowo pospolite: „ein hübnier”.

Nazwą tą wiednieńczy obdarzają każdego, kto dla ce-

łów własnej korzyści z dnia na dzień zmienia przekonania, które dla pozostałej ludzkości są przedmiotem ciężkich zmagani myśli, wiary i woli.

Już w eposie Homera rolę „hübnera” wojen trojańskich grał obmierzły Tersyles.

I my Polacy wraz z całym światem przeżywamy dziś ciężki okres, kształtowania się nowych form współżycia. Podobnie, jak podczas wojen religijnych Reformacji lub Wielkiej Rewolucji i dziś w okresie zasadniczych przekształceń form i treści życia społecznego ma miejsce wyładowanie namiętności ludzkich w walce o prawdę życia.

Prawda ta inną była dla przedstawicieli różnych obywateli, inną dla żyrodysty p. Roland, a inną dla jakobina Dantona, a jeszcze inną dla rojalistów i emigrantów politycznych.

I dziś jesteśmy świadkami wybuchu temperamentów w niejednym kraju; we Francji doszło do tego, że jedna z popularnych gazet paryskich

„Le Journal” nawołuje czytelników do nałożenia odznaki: „S. H.” co ma oznaczać „sans haine”, bez nienawiści. Jednostki, zdobywając pierś swą tą oznaką, każdą gwarancję, że są gotowe każdą sprawę publiczną omówić bez nienawiści, na wet z przeciwnikiem politycznym, z szacunkiem dla cudzych przekonań, płynących z dobrej wiary.

W takich okresach zdarza się często, jakgdyby wyładowanie atmosfery przez powszechne potępienie „hübnerów”, którzy niepotrzebnie się plączą, jak gady między stopami walczących, próbując wybrać moment dla zadeklarowania się po stronie silniejszego. Czasem im się to udaje, często zostają poprostu zdeptani przy akompaniamencie zgodnego śmiechu szyderczego walczących przeciwników.

Iluż polskich hübnerów pęta się do dziś dnia, szukając ośliżłym wzrokiem zdobyczy dla siebie w okresie powszechnych zmagani! Znamy hübnerów we wszystkich sferach i zawodach, przychodzą już do

redakcji naszych pism, trzymając się jeszcze za klamkę silniejszego!

Próżne złudzenia! Kilkanastcie lat sanacji miało tę dobrą stronę, że pozwoliło dokonać selekcji ludzi na dwie grupy: szczyrzych wyznawców różnych idei oraz różnego rodzaju... hübnerów.

Przyjdzie czas, że różnych ludzi spyta się: a gdzie był wówczas, gdy myśmy walczyli, co wówczas czytał, pisał, mówił, czy płaciłeś składki choćby na jedną uczciwą instytucję, chociażby na Polską Macierz Szkolną, na Związek Polski lub na Sokoła?

A jeśli nie? Jeśli ktoś nie chce lub lęka się? To niech zamknie się, jak ślimak w swej skorupie i nie wtrąca do dramatycznych zmagani w walce o nowy, lepszy świat, gdyż spotka go... los Hübnera.

Zresztą na prawdziwą i uczciwą skrucinę nigdy nie za późno, ale warunkiem jest nie tylko zmiana przekonania, lecz — co ważniejsze — zajęcie już dzisiaj w walce postawy czynnej.

A. G.

## Wzrost Zachmurzenia

W północnej części kraju stopniowo wzrósł zachmurzenie. Po zataim nadal słonecznie i ciepło.

Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne wiatry zachodnie. Przejrzystość powietrza dobra.